CZĘŚĆ XLVI — № 99. ROK 23 — (1852.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 23 Grudnia. / 4 Stycznia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 22 Grudnia. / 3 Stycznia.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 13 Grudnia, Zasiadający w Rządzie wojska Orenburskich kozaków, Jeneneral-major *Podurow*, mianowany pełniącym obowiązki Nakaznego Atamana Orenburskiego wojska kozaków.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Marynarki, z dnia 15 Grudnia, podniesieni zostali, za odznaczającą się służbę, do rang: Jenerała Artylleryi, pełniący obowiązki Inspektora korpusu artylleryi Morskiej, Jenerał-porucznik *Primo*, z przemianowaniem na Jenerał-Ceichmistrza artylleryi morskiej; — Kontr-admirała, Kapitanowie 1 rangi, pełniący obowiązki Dyrektora Korpusu kadetów morskich, Fligel-adjutant J. C. Mości, z ekwipażu Gwardyi *von Glasenap 1*, z zaliczeniem do orszaku J. C. Mości i zatwierdzeniem na urzędzie Dyrektora;—Kapitana 1 rangi, Kapitanowie 2 rangi: Oficerowie Korpusu kadetów morskich, *Rydalew*, *Zielonyj 2* i *Tierentjew 1*; — Kapitana 2 rangi, Kapitan-lejtnant *Christoforow 1*.

Rozkazy dzienne Cesarskie, *w Wydziale służby Cywilnej, w Petersburgu.*

12 Grudnia. Zatwierdzeni zostają na urzędach, wybrani przez Szlachtę: Marszałkowie powiatów: Wasilkowskiego, dymisyonowany w 1837 roku z pułku Kawalergardów N. Cesarzowej w randze Pułkownika *Gudim-Lewkowicz* i Lipowieckiego, niemający rangi *Rogoziński;* Deputat Zgromadzenia Szlacheckiego Kijowskiego z pow. Wasilkowskiego, Radzca Dworu *Ruszkowski;* Kurator magazynu zapasowego zbożowego powiatu Taraszczańskiego, niemający rangi *Wilczyński;* Niezmienny Assesor Sądu Ziemskiego Klimowickiego, Rejestrator Kollegialny *Żyrkiewicz;* Witebski Sędzia Sumienia, dymisyonowany w 1849 z pułku Grodzieńskiego huzarów Gwardyi, z rangą Rotmistrza *Mohl;* — mianowani: dymisyonowany w 1838 z Archangelskiego pułku pieszego z rangą Sztabs-kapitana *Ułan*, Nadzorcą szpitalu miejskiego Lidzkiego, a 13 klassy *Carikow*, Nadzorcą takiegoż szpitalu Mozyrskiego;—otrzymują uwolnienie od służby, spadli z etatu, Assesorowie od Szlachty Mohylewskiego Sądu Sumienia, Assesor Kollegialny *Biełofastow* i Sekretarz Kolleg. *Switkowski.*

13 Grudnia. Zostają podniesieni, za wysługę lat, do rang: Radzcy Honorowego, Sekretarz Kollegialny, Pomocnik Sekretarza Kancellaryi Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego Jeneral-Gubernatora *Szczęsnowicz;* — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: tejże Kancellaryi Pomocnik Sekretarza *Matusewicz* i pełniący obowiązki Pomocnika Sekretarza *Sudziłowski;* — otrzymuje dymissyą, dla słabości zdrowia, Sekretarz Rządu Gubernijalnego Kowieńskiego, Assesor Kollegialny *Sieńkiewicz;* —mianowany pełniącym obowiązki Sekretarza Sądu powiatu Bielickiego, dym. Rejestrator Kollegialny *Dąbrowski;* Dyrektor Kancellaryi Kijowskiej gub. Kommisyi Żywności, Assesor Kollegialny *Matiaszkiewicz*, przeniesiony na Sędzię powiatu Lipowieckiego, od Korony; — wykreśleni zostają ze spisów, zmarli: Dyrektor Kancellaryi Kapituły Orderów, Radzca Tajny *Kazin*, Cywilny Gubernator Simbirski, Rzeczywisty Radzca Stanu xiążę *Czerkaski*, Członek Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości Król. Polskiego *Siekaczyński*, Brzeski pograniczny Pocztmistrz, Radzca Dworu *Wolski* i Dozorca magazynów fabryki tabacznej w Siedlcach *Czechowski.*

14 Grudnia. Zostają podniesieni, za wysługę lat, do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegialni: Professor kursów prawnych dla młodzi Królestwa Polskiego przy Cesarskim

Moskiewskim Uniwersytecie *Korowicki*, i Dyrektor Szkół Gubernii Mińskiej *Diesnicki*; — Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Professor Zwyczajny Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza *Tichomandritski* i Dyrektor Gimnazyum Rowieńskiego *Trautfetter*.

16 Grudnia. Zatwierdzeni zostają na urzędach, wybrani przez Szlachtę, Kuratorowie zapasowych zbożowych magazynów w powiecie Dzisieńskim, niemający rangi *Szyryn*, *Despot-Zenowicz*, *Zdrojewski*, *Klot*, *Wołosowski* i *Cybulski*; — za wysługę lat, zostają podniesieni do rang: Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: pełniący obowiązki Towarzysza Prezesa Kowieńskiej Izby Sądu Kryminalnego *Alexiejew*, Kowieński Sędzia Sumienia *Gadon* i Assesor od Szlachty Kijowskiej Izby Sądu Kryminalnego *Lewkowski*; — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Assesorowie od Szlachty Izb Sądu Kryminalnego: Mohylewskiej *Pereświet-Sołtan* i Podolskiej *Bieńkiewicz*; — dymisyonowany urzędnik 9 klassy *Głagolew*, mianowany Assesorem Izby Skarbowej Podolskiej.

17 Grudnia. Zostają zatwierdzeni na urzędach, obrani przez Szlachtę: Marszałkowie powiatów: Szawelskiego Rotmistrz hrabia *de Toulouse-Lautrec*, Nowoalexandrowskiego *Kublicki-Piotuch*, Rosieńskiego Podporucznik *Janczewski*, Telszewskiego Chorąży hrabia *Czapski*, dotychczasowi, i Wiłkomirskiego, dymissyonowany w 1842 z jazdy z rangą Pułkownika *Erdman* i Poniewieżskiego, Sekretarz Gubernijalny *Bystram*, nowoobrani; Sekretarz Szlachty, dotychczasowy, Radzca Honorowy *Ciszkiewicz*; Członkowie Gubernijalnego Komitetu inwentarzów: Assesor od Szlachty Kowieńskiej Izby Sądu Kryminalnego, Radzca Kollegialny *Jakubowski* i Sędzia Sumienia, Assesor Kollegialny *Gadon*, obaj z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; Sędziowie powiatowi: Kowieński, Sztab-rotmistrz *Swicyn*, Telszewski, Sekretarz Kollegialny *Giedgowd*, i Rosieński, niemający rangi *Korewa*, dotychczasowi i Szawelski, Assesor Kollegialny *Godlewski*, Wiłkomirski, Sekretarz Kollegialny *Francuzewicz* i Poniewieżski, dymissyonowany w 1851 roku z Korpusu inżenjerów Dróg Kommunikacyj z rangą Porucznika *Szwojnicki*, nowoobrani; Assesorowie od Szlachty Sądów powiatowych: Telszewskiego, Radzcy Honorowi *Lutyk* i *Marczewski*, Poniewieżskiego, niemający rangi *Wandołowski*, dotychczasowi, Rosieńskiego, Assesor Kollegialny *Stulgiński* i dymissyon. w 1818 roku z Achtjarskiego artyl. garnizonu z rangą Porucznika *Turski*, Wiłkomirskiego, Radzca Honorowy *Zaręba*, Szawelskiego, Sekretarz Kollegialny *Janczewski*, i Szef biura tegoż Sądu, Sekretarz Gubernijalny *Ejsymontt*, z uwolnieniem od tego obowiązku i Poniewieżskiego, Sekretarz Gubernijalny *Towgin*; — uwolniony zostaje od służby, spadły z etatu, Sekretarz Witebskiego Sądu Sumienia, Radzca Honorowy *Karaffa-Korbutt*; uwolniony dla słabości zdrowia, były Dozorca farb i aptecznych materyałów Komory Celnej w Granicy, Sekretarz Kollegialny *Czerwiński*, otrzymuje rangę Radzcy Honorowego, która mu się należała przy dymissyi; — Nowoalexandrowski Kassyer powiatowy, Assesor Kollegielny *Mączyński*, zostaje przeniesiony do służby z wyboru szlachty jako tameczny Sędzia powiatowy; — Buchalter Izby Skarbowej Kowieńskiej, Sekretarz Gubernijalny *Chrystowski* przeniesiony na Assesora Sądu powiatowego Kowieńskiego również z wyboru Szlachty.

Reskrypt Cesarski *do Sekretarza Stanu* J. C. Mości, *Rzeczywistego Radzcy Tajnego hrabi Błudowa*.

Hrabio Dymitrze synu Mikołaja. Od samego Mojego na Tron wstąpienia, przekonany o odznaczających się waszych zdolnościach, światłym rozumie i tyle przeze Mnie zawsze cenionych dobrych chęciach, używałem was do zajęcia najważniejszemi sprawami Państwa i rozszerzając stopniowo zakres działań waszych, miałem prawdziwe zadowolenie widzieć, z jaką gorliwością, osobistém ku Mnie przywiązaniem i skutecznością, wypełnialiście wszystko, co wam było polecone. Drugie i teraz przygotowane trzecie wydanie Układu Praw Państwa, szczególniej świadczą w obliczu Ojczyzny o zaletach prac waszych, na jej pożytek łożonych. W nowym dowodzie prawdziwej, serdecznej Mojej wdzięczności, nadaję wam załączony przy niniejszém wizerunek Mój, brylantami ozdobiony, dla noszenia w pętlicy, pozostając ku wam nazawsze przychylnym.»

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 27, 29 Listopada, 1, 3 i 5 Grudnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Naczelnik Czarnomorskiej nadbrzeżnej linii, Vice-admirał *Sierebriakow*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Króla Jmci Bawarskiego, Radzca Tajny *Siewierin*; — Orła Białego, Prezes Komitetu Cenzury xiąg zagranicznych, Radzca Tajny *Krasowski*; — Św. Anny 1 klassy z koroną, Dyrektor Nowgorodzkiego hrabi Arakczejewa Korpusu kadetów, Jenerał-porucznik *Gławocki*; — Św. Anny 1 klassy, Jenerał-majorowie: Wojenny Gubernator Zabajkalskiej prowincyi i Nakazny Ataman Zabajkalskiego wojska kozaków *Zopolski 1* i Komendant twierdzy Szlisselburskiej *Trocki*; — Rzeczywiści Radzcy Stanu: Pomocnik Kuratora okręgu naukowego Kazańskiego *Łobaczewski*, Dyrektor Departamentu Azyatyckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych *Lubimow*, i Zarządzający Expedycyą zagotowywania papierów publicznych *Remiezow*; — Św. Stanisława 1 klassy, Członek Rady Intendentury Marynarki, Jenerał-porucznik *Czernikow*, Dowodzca 1 brygady 1 dywizyi floty, Kontr-admirał *Nazimow*; Jenerał-majorowie: Komendant twierdzy Dunaminde *Manderstern 2*, z Orszaku J. C. Mości Zarządzający Departamentem Handlu Zagranicznego i Inspektor Pogranicznej straży *Paszkow* i Dyrektor Instytutu Inżenjerów Górniczych *Wołkow*, Pomocnik Kuratora Charkowskiego okręgu naukowego, Rzeczywisty Radzca Stanu xiążę *Certielew* i Okręgowy Sztab-oficer Tamańskiego okręgu Czarnomorskiego wojska kozaków *Mogukorow*.

— W rozwiązaniu wynikłego w Wydziale Cenzury zagadnienia, do jakiego czasu ma trwać ważność danego przez

Cenzurę pozwolenia na wydrukowanie rękopisu? N. Cesarz Jmć, w dniu 31 Października 1852 raczył rozkazać: 1) iżby dane przez Cenzora pozwolenie wydrukowania przepuszczonego rękopisu, pozostawało ważnym w ciągu terminów następujących: dla dzieł jednotomowych, przez rok jeden; dla dzieł zawierających dwa lub trzy tomy, przez dwa lata i nakoniec dla dzieł obszerniejszej treści, przez trzy lata; 2) iżby we wszystkich tych przypadkach, wydrukowane dzieło, przed wydaniem biletu, na wypuszczenie go w świat, porównywane było z wymaganiami Cenzury, jakie nastąpiły po daniu pozwolenia drukowania rękopisu; 3) dla zawarowania zaś praw osób prywatnych, które mogą ponieść szkodę z potrzeby przedrukowania, po powtórném przejrzeniu xięgi, niektórych kart, wydatek na to potrzebny, ma być, stosownie do artykułów 65 i 151 Ustawy Cenzury (Tom XIV Układu Praw) załatwiony z pozostałości summ Komitetów Cenzury.

— Od Ministerstwa Skarbu 29 Listopada wydany został wyłączny na lat 10 przywilej szlachcicowi Augustowi *Borkowskiemu*, na wynalezioną przez niego tanią i trwałą lampę, ze szkła grubego, ze sprężystym walcem, mogącą wejść w powszechne użycie dla oświetlania mieszkań wieśniaków, z powodu taniości swojej i prostego składu.

— 15 Grudnia spełniło się sto lat od założenia Morskiego korpusu kadetów, który wychował dla służby Cesarzowi i Ojczyznie tyle pokoleń dostojnych oficerów, znakomitych marynarzy i licznych pracowników, we wszelkich innych rodzajach służbowego zawodu. Obchod tego stulecia trwał dni trzy. Naprzód w Niedzielę, 14 Grudnia, w pałacu Zimowym, odbył się obrzęd przybicia nowej chorągwi, nadanej Morskiemu Korpusowi. w Poniedziałek, 15 Grudnia, miało miejsce poświęcenie tej chorągwi w sali Korpusu, w obecności N. Cesarza Jmć, JJ. CC. Wysokości: Następcy Cesarzewicza W. X. Cesarzewiczowej, WW XX. Mikołaja, Alexandra, Włodzimierza i Alexego Alexandrowiczów, W. X. Konstantyna Mikołajowicza Dostojnego Szefa Morskiego Korpusu, W. X. Alexandry Józefówny i W. X. Mikołaja Konstantynowicza, WW. XX. Michała i Mikołaja Mikołajowiczów, równie jak wielu wojskowych dygnitarzy, Członków cudzoziemskich Poselstw, i zebranych w Petersburgu admirałów, sztab i ober-oficerów, którzy wychowali się w Korpusie Morskim. Obrzęd poświęcenia był dopełniony przez Najprzewielebniejszego *Nikanora*, Metropolitę Nowgorodzkiego i S.-Petersburskiego, z Duchowieństwem Dworskiém. W tymże dniu, dawni wychowańcy Morskiego Korpusu, znajdujący się w Petersburgu, tak zostający w służbie wojskowej i cywilnej, jako i w dymisyi, tudzież obecni tegoż Korpusu kadeci, mieli szczęście być wezwanemi na obiad do Zimowego Pałacu. Wieczorem, dla nich było dane w teatrze Alexandryńskim widowisko, składające się z następujących sztuk: *Dziadek Ruskiej floty*, *Ruski marynarz*, *Żołnierz Gawęda* albo *służba służbą*, *a przyjaźń przyjaźnią*, przy czém aktor P. Pietrow odśpiewał pieśń na cześć Ruskiej floty. Nazajutrz we Wtorek, 16 Grudnia, w Korpusie Morskim dany był bal ze wspaniałem oświeceniem i trzema orkiestrami muzyki, który był uświetniony bytnością JJ. CC. Wysokości W. X. Konstantyna Mikołajowicza, Alexandry Józefowny i Xięcia Piotra Oldenburgskiego. Przez dwa wieczory Poniedziałkowy i Wtorkowy korpus był wspaniale illuminowany. (*R. I.*)

— Po 17 Grudnia zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 440 — w ciągu doby zachorowało 26 — wyzdrowiało 23 — umarło 14 — po 18 Grudnia pozostało chorych 429.

W ciągu doby zachor. 29 — wyzdr. 24 — umarło 12 — po 19 Grudnia pozostało chorych 422.

W ciągu doby zachor. 25 — wyzdr. 39 — umarło 11 — po 20 Grudnia pozostało chorych 397.

W ciągu doby zachor. 27 — wyzd. 34 — umarło 13 — po 21 Grudnia pozostało chorych 377.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 (26) Grudnia.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył, przebywającemu w Anglii wychodzcy, Ambrożemu Trzcińskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Onegdaj, jako w doroczną uroczystość Imienin N. Cesarza i Króla, po odbytem nabożeństwie w Kościołach Rzymsko-Katolickiego wyznania, o godzinie 11 rano odprawioném było solenne nabożeństwo w Cerkwi Katedralnej N. Trójcy; o godzinie 10½ rano, JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, przyjmował powinszowania na pokojach Zamkowych. Wszyscy urzędnicy Wojskowi i Cywilni, ubrani byli w pełnej paradnej formie. Wieczorem w Teatrze Wielkim dane było widowisko bezpłatne i miasto uilluminowaném zostało.

— W Gazecie Warszawskiej czytamy: «Odebraliśmy z *Wilna* smutną wiadomość o zgonie panny *Róży Parczewskiej*, córki niegdyś Pułkownika, dziedzica znacznych dóbr w gubernijach Wileńskiej i Grodzieńskiej, a szczególnego dobrodzieja zakonu OO. Bernardynów, zwłaszcza klasztoru Wileńskiego. ś. p. Róża, jedynie wyższém estetyczném ukształceniem i zamiłowaniem sztuki powodowana, zajmowała się malarstwem, a w szczególności celowała w malowaniu pejzażów i miniatur. Owoce jej talentu i na tutejszych wystawach sztuk pięknych zyskiwały słuszne pochwały znawców. Ale i od talentów i od ukształcenia wznioślejszemi były przymioty jej duszy i serca. Znękana kilkoletnią chorobą, bez szemrania znosiła doskwierające boleści, modliła się, ofiarowała je Bogu na chwałę, i na uproszenie jego łask nie tyle dla siebie, ile dla osób połączonych z nią pokrewieństwem, powinowactwem lub przyjaźnią.

Ziemskie swoje myśli i uczucia zestrzeliła w jednem tylko, to jest w przywiązaniu do rodzeństwa, z którego dla młodszej generacyi była prawdziwą matką, przeniknioną duchem wiary, miłością i rozsądkiem. Z tego wszakże uczucia pozwalała sobie wydzielać część dla kmiotków, dla włościanek, dla dziatwy wiejskiej; bo ich wszystkich była więcej światłą i czułą opiekunką, chrześcijańską przyjaciółką, niżeli panią. Niosła im pomoc w potrzebie, wspierała nędzę, cieszyła strapionych, sama opatrywała i podawała lekarstwa chorym. W ostatnich chwilach zachowała zupełną przytomność i zasilona pokarmem niebieskiem ŚŚ. Sakramentów, najspokojniej snem wiecznym zasnęła. Nie dziw więc, że jej orszakowi pogrzebowemu towarzyszył płacz wielki, płacz nietylko rodzeństwa i przyjaciół, ale i tych którzy śród ciężkich trudów, niedostatku, mozołów i cierpień na królestwo Boże pracują. Wiadomość o tym zgonie nie jedno serce i u nas w Warszawie rozrani, gdzie ś. p. Róża po kilkakroć gościła. Zwłoki nieboszczki spoczęły w kościele parafijalnym w Niemenczynie, odbudowanym nanowo po pożarze zdarzonym rzed kilku laty.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

BERLIN. W gazecie Augsburskiej czytamy, że na paradzie 18 Grudnia Król Jmć Pruski osobiście przeprowadził przed Cesarzem Austryackim defiladę pierwszego plotonu pułku grenadyerów *Cesarza Alexandra.*

— 22 Grudnia Król Jmć dawał w zamku Królewskim Berlińskim wielki obiad dla wielu deputowanych obu Izb.

— 23 Grudnia JJ. KK. Wysokości Xiążę Następca i Xiążę Fryderyk-Wilhelm Pruscy odjechali z Berlina do Koblentz.

— Na posiedzeniu 21 Grudnia Pierwsza Izba przyjęła bez żadnej modyfikacyi, na wniosek Kommisyi, projekt prawa, stanowiący, że Izby mają być zwoływane co dwa lata, dla uchwalania budżetu na dwa lata z góry, oraz że zakres umocowania członków Drugiej Izby jest lat sześć. Izby odroczyły się: Pierwsza do 5 a Druga do 7 Stycznia.

(J. de S.-P)

DREZNO, *22 Grudnia.* Wczora wieczorem Cesarz Jmć Austryacki, w powrócie z Berlina, był przyjęty na stacyi drogi żelaznej przez Króla Jmci i Xiążąt Jana i Jerzego. Xiążę Albert wyjeżdżał na spotkanie J. C. Mości aż do Röderau. Przy wjeździe illuminowanym do zamku Królewskiego, dokąd Cesarz i Król JJ. udali się ze stacyi drogi żelaznej, liczne tłumy powitały ich powtarzanemi okrzykami Hurra! Cesarz następnie przepędził wieczor w gronie Rodziny Królewskiej. Dziś rano, o wpół do 8, miała miejsce wielka Pobudka wykonana przez muzykę wojskową pod oknami Cesarza, o godzinie 10, J. C. Mość przyjmował jenerałów i wyższych oficerów i miał do nich przemowę nader zaszczytną dla armii Saskiej. Później Minister, P. de Beust, miał zaszczyt być przyjętym przez Cesarza na posłuchaniu prywatném. Potém J. C. Mość i Arcyxiążę Maxymiljan, w towarzystwie Xiążąt Alberta i Jerzego, zwiedzali osobliwości naszego miasta. O godzinie 4 miał być wielki obiad w Zamku, a wieczorem Rodzina Królewska, z Dostojnemi Gośćmi, będzie na widowisku w teatrze Dworskim, poczém, o godzinie 10, Cesarz, z Arcyxięciem Maxymiljanem puszczą się w podróż do Wiednia. *(J. de S.-P.)*

— W korrespondencyi gazety Augsburskiej z Drezna, piszą: «Xiężniczka de Wasa, narzeczona Następcy Tronu, synowca Królewskiego, Xięcia Alberta, jest nietylko jedną z najpiękniejszych i najpowabniejszych Xiężniczek, ale słynie z ukształcenia i rozumu. Dodają, że Xiężniczka Carola, jedynaczka, ma znaczny majątek. *(J. de S.-P.)*

MUNICH. *21 Grudnia.* Wczora, po mszy świętej, serce w Bogu zeszłego Xięcia Maxymiljana Leuchtenbergskiego zostało pochowane, w obecności Xięcia Karola, w kaplicy pałacu Xiążąt Leuchtenbergskich.

— 27 b. m. Król Jmć ma wyjechać w podróż do Włoch na kilka tygodni. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

Od chwili rozwiązania się Gabinetu, wszystkie gazety prawie wyłącznie napełnione były domysłami o składzie przyszłego Ministerstwa. Te domysły i pogłoski, jakkolwiek zajmujące dla Publiczności Angielskiej, nie mogły mieć żadnego interessu dla czytelników obcych, których zajmować mogą w tym względzie same tylko sprawdzone fakta. Nakoniec doszły stałego lądu depesze telegraficzne, które tu powtarzamy:

Londyn, *23 Grudnia.* «Układy prowadzone przez lorda Aberdeen, są ostatecznie ukończone. Lord John Russell bierze portfel Spraw Zagranicznych i kierunek rozpraw w Izbie Niższej, lord Palmerston bierze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.»

Londyn, *24 Grudnia.* «Podług *Morning-Chronicle* Ministerstwo jest całkowicie złożone. Lord Aberdeen jest Pierwszym Ministrem, lord Palmerston Ministrem Spraw Wewnętrznych, lord Russell Spraw Zagranicznych, P. Sidney Herbert Wojny, sir James Graham Pierwszym Lordem Admiralicyi, a P. Gladstone Ministrem Skarbu.»

(Gazety, odebrane drogą zwyczajną, potwierdzają te wiadomości). *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *23 Grudnia.* Dziś Monitor ogłasza urzędowy raport jenerała Pelissier o zdobyciu szturmem miasta Laghouat.

Wczorajszy Monitor zawiera artykuł oznajmujący, że na polu Marsowém i w Szkole wojskowej dokonane będą roboty, które z tego placu i koszar Szkoły, znacznie powiększonych nowemi przybudowaniami, utworzą prawdziwy i obszerny oboz u samych bram Paryża.

— Cesarz wróci z Compiègne dopiero jutro wieczorem. Cały pobyt jego tam jest nieprzerwaném pasmem zabaw i uroczystości, w których polowanie na jelenie gra nieposlednią rolę. Wczora udali się do Compiègne Ministrowie, dla wzięcia udziału w tych zabawach i bez żadnego urzędowego lub politycznego celu. *(J. de S.-P.)*

Paryż, 24 Grudnia. Senat miał wczora posiedzenie, które przeciągnęło się do godziny 7 wieczornej, i zakończyło na przyjęciu Uchwały, zmieniającej Konstytucyą z dnia 14 Stycznia, zgodnie z projektem, przedstawionym przez Rząd i Kommisyą samegoż Senatu. Szczegóły nie są jeszcze wiadome, ale to pewna, że liczba głosów przeciwnych była bardzo nieznaczna. Poprawa podana przez jenerała Baraguay d'Hilliers, we względzie redakcyi protokołów posiedzeń Izby Prawodawczej, nie została poparta. Słowem, rozprawy były tak spokojne i wypadek tak pomyślny, jak tylko Rząd mógł sobie tego życzyć. *(J. de S.-P.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *18 Grudnia.* Nowy Gabinet wydał programmat swego przyszłego postępowania politycznego. Zobowiązuje się on czuwać nad prawami i godnością Korony, bez ujmy wszakże dla systematu Konstytucyjnego.

P. Bravo Murillo uznał za stosowną opuścić Hiszpaniją i udał się do Francyi. *(J. de S.-P.)*

AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Wiadomości odebrane w Anglii z New-York są po 7 Grudnia. Wiliją dnia tego Kongress został otwarty. Poselstwo Prezydenta Stanów wspomina o zajściu z Angliją o tonie rybne w sposobie takim, iż kwestyą tę uważać można za zupełnie dojrzałą do przyjacielskiego układu.

O wypadkach zaszłych na Kubie Poselstwo mówi z niejakiém zażaleniem przeciw Rządowi tej wyspy, który, w niedopuszczeniu wylądowania podróżnych i poczty z okrętów amerykańskich, nie przewodniczył się nawet żadnym podobnym do usprawiedliwienia pozorem. Z poselstwa tego zresztą dowiadujemy się zajmującego faktu; mianowicie, że na początku bieżącego roku, Francya i Anglija zaprosiła Rząd Stanów Zjednoczonych do zawarcia wespół z niemi ugody, którą trzy Rządy miały się zobowiązać, że żaden z nich nic nie uczyni dla nabycia lub zawłaszczenia Kuby. To wezwanie nie było przyjęte, lubo z drugiej strony przeciw przyłączeniu Kuby do Stanów Zjednoczonych rozmaite i bardzo ważne przedstawiają się względy. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

DREZNO, *23 Grudnia.* Wczora wieczorem, w chwili odjazdu N. Cesarza Jmci Austryackiego, Król, oraz Xiążęta Jan, Albert i Jerzy towarzyszyli J. C. Mości aż do stacyi drogi żelaznej, gdzie się znajdowali Poseł Austryacki, hrabia Kaefstein, Minister P. Beust, znakomitsi wojskowi i liczna publiczność. Na ganku Cesarz serdecznie pożegnał Króla i Xiążąt, uścisnąwszy ich pokilkakrotnie. *(J. de S.-P.)*

PRUSSY. W nowej Gazecie Pruskiej czytamy, że podczas obiadu w dniu 6 (18) Grudnia, (rocznicy imienin Cesarza Jmci Rossyjskiego), Król Jmć wniosł naprzód toast za zdrowie Swego N. Gościa, Cesarza Franciszka-Józefa, a następnie Cesarza Rossyjskiego, z powodu jego imienin. Cesarz Franciszek Józef powstawszy, wniosł toast za zdrowie Króla i całej Rodziny, a potém toast na cześć Najjaśniejszego Sprzymierzeńca, Cesarza Mikołaja. *(J. de S.-P.)*

PARYŻ, *24 Grudnia,* (wieczorem.) Monitor urzędowy dzisiejszy tak zdaje sprawę z wypadku wczorajszego posiedzenia Senatu: «Dziś, 23 Grudnia, Senat miał posiedzenie dla rozbioru projektów, mających na celu zmiany i objaśnienia Konstytucyi z dnia 14 Stycznia 1852 roku.

«Projekta Uchwał w tym względzie zostały przyjęte większością 64 głosów przeciw 7.

«Na témże posiedzeniu Minister Stanu odczytał Dekret Organiczny, urządzający, stosownie do art. 4 Uchwały Senatu z dnia 7 Listopada, porządek następstwa tronu w rodzie Bonaparte.»

Tamże, w części urzędowej, ogłoszony jest Dekret Organiczny o którym mowa. Tym aktem, datowanym z dnia 18 Grudnia, wyrażając nadzieję, iż Opatrzność pozwoli mu ziścić życzenia narodu przez zawarcie małżeństwa, z którego może się spodziewać następców, Cesarz stanowi, iż, w przypadku jeżeliby nie miał następcy prawego, przyrodzonego lub przysposobionego, stryj jego, Hieronim-Napoleon Bonaparte i jego potomkowie w linii prostej, przyrodzonej i prawej, płci męzkiej, pochodzący z małżeństwa z Xiężniczką Katarzyną Wirtembergską, według pierworodzeństwa, i z wyłączeniem na wieczne czasy płci żeńskiej, są powołani do odziedziczenia po nim tronu.

— Podług ostatnich nowin z Madrytu, Królowa upoważniła jenerała Narvaez do odłożenia na czas nieograniczony poszukiwań, które mu były polecone w archiwach Stanu austryackich. *(J. de S.-P.)*

LONDYN, *24 Grudnia.* Wczora Izba Lordów i Gmin miały krótkie posiedzenia, na których pierwsza odroczyła się do 27 a druga do 29 Grudnia.

(J. de S.-P. P. P. G. P. R. I.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Szczegół do Historyi. W gazecie Gubernijalnej Nowgorodzkiej znajdujemy artykuł następujący, podpisany przez P. R. Ignatjew:

«W Marcu bieżącego roku, w mieście Ustiużnie, w starym, na w pół rozwalonym domie, który dawniej zajmowała

Policya miejscowa, znaleziono 29 starożytnych dział z lanego żelaza i dwie forteczne żelazne śmigownice, pierwsze, długości od 1 arszyna 6 wierszków, do 3 arszynów 4 wierszków, średnicy od 2 do 5 wierszków; ostatnie, długości: jedna 2 arsz. 2 wierszków, druga 2 arsz. 5 wierszków, obie średnicy 2 wierszków. Te bronie należały do dawnej Ustiużskiej twierdzy, która istniała do końca XVII wieku. W Cerkwi Narodzenia N. Panny i u wielu mieszkańców znajdują się kopije dawnego niewydanego rękopisu, opowiadającego o dwukrotnym napadzie i odparciu od Ustiużny-Żeleznopolskiej Litwinów i Polaków w roku 1609. Okoliczność nowa, której szczegóły nie weszły ani do Historyi, ani do Kronik. Rękopis powiada, że mieszkańcy Ustiużny i okolic, oczekując w tym czasie wtargnienia nieprzyjaciela, zebrali drużynę od 600 ludzi, postanowili obwarować miasto i bronić się do upadłego. W skutku tego Ustiużanie udali się o pomoc do mieszkańców Uglicza, Biełozierska i Bieżecka, a w tymże czasie kilku znaczniejszych pojechali do Nowgorodu, do Carskiego Wojewody, znanego w historyi Xięcia Skopina-Szujskiego, z prośbą o przysłanie im doświadczonych żołnierzy, broni i prochu. Xiążę, pochwaliwszy wierność i przywiązanie Ustiużanów do Cara i ojczyzny, spełnił ich życzenie, wysyłając im natychmiast 100 wyborowych żołnierzy, ze znacznym zapasem potrzeb wojennych. Do liczby znalezionych teraz w Ustiużnie dział, bezwątpienia należą przysłane od obrońcy tego miasta. Tu, między mieszkańcami, jest tradycya, że później, kiedy prowincya Nowgorodzka opanowana była przez Szwedów, mieszczanie, pilnie skrywając od nich swoje mienie, zakopywali też lub zakładali w ściany i oręże, zapobiegając, iżby się nie dostały w ręce nieprzyjacielskie.»

* * *

W *Journal des Débats* czytamy: «Piszą z Medyolanu, pod dniem 13 Grudnia: «Nowy Dyrektor Policyi P. François uwolnił naszę stolicę od jednej wielkiej plagi, żebractwa. Wszyscy żebracy znikli z ulic Medyolanu, ci którzy są w stanie pracować, użyci są do robot, inni umieszczeni w domach przytułku i innych zakładach Dobroczynności.

«Nadto, P. François, na wzór tego, co w roku przeszłym zrobiono w Kolonii, ogłosił, że na ulicach będzie wolno grać tym tylko organkom, (katrynkom), ktore są zupełnie strojne. W skutek tego rozporządzenia, dwie trzecie katrynek zamilkły w naszém mieście.» *(J. d. D.)*

* * *

Donoszą z Bruxelli, z dnia 20 Grudnia: «W miarę jak według kalendarza w głębszą wchodzimy zimę, zdaje się, że pora co raz się łagodniejszą staje. Jesteśmy w większej połowie zimy, a dotąd nie mieliśmy ani śniegu, ani przymrózka. Pora jest bardziej podobna do wiosennej i słońce tak ciepłe, jak Kwietniu lub Maju. Taki stan rzeczy wzbudza słuszne obawy po wsiach; wywołując nie w porę żywotność roślinną, którą niechybnie prędzej lub później mróz zachwycić musi. Po wielu miejscach dają się widzieć pączki na drzewach jak na wiosnę i morele zaczynają nawet okrywać się liśćmi.

Toż samo podług *Journal des Débats*, z dnia 21 Grudnia, daje się widzieć w Paryżu; tam, przez dwa miesiące ostatnie, temperatura średnia przedstawia niezwykłą cyfrę 11 stopni ciepła termometru stostopniowego. Podobnej zimy nie pamiętają od lat 30, to jest od roku 1822. Po ogrodach publicznych krzewy Lilaku (Bzu Włoskiego) okryły się pączkami a w miejscach zakrytych od wiatru, pączki te są już na rozkwitnieniu. Po całej Francyi częste bardzo są burze z deszczami ulewnemi, błyskawicą i grzmotami, jak wśród lata.

Takaż burza piorunowa panowała w Londynie w nocy 17 Grudnia. *(J. des D.)*

KRYTYKA.

KILKA SŁÓW

O Komedyi Pana Felixa Wicherskiego pod tytułem

Nowy Harpagon.

(Nadesłano.)

Z pod prassy drukarskiej, zjawiła się niedawno Komedya wierszem napisana Nowy Harpagon, Autorem tej komedyi jest Pan Felix Wicherski.

Dziełko to, będąc utworem dramatycznym, wchodzi w zakres sztuki; a przeto rzeczą jest Artysty nie przemilczeć o niém, zwłaszcza, że dawno już, jak prócz dzieł Korzeniowskiego niemieliśmy utworów scenicznych.

Jako więc Artysta z powołania, z pożądliwością rzuciłem się aby odczytać tę komedyą. I w komedyi szukałem: 1) naturalności w osnowie, 2) zgrabnie zawiązanej i zgrabnie rozwiązanej intrygi, 3) utrzymania charakterów, 4) dowcipu swobodnego, tak w prowadzeniu rzeczy, jak i w słowach. Są to konieczne warunki, również jak warunkiem jest, aby sceny niebyły nudne, monologi i dialogi niezbyt długie, jako też aby w dziełku wierszami pisanem wiersz był gładki i nieprzymuszony.

Zróbmy rozbior tej Komedyi:

Osnowa jej jest następna: Mieczysław syn Dusiworka, przepędziwszy lata dziecinne z Zosią Hołyszewiczówną, ubogą dziewczyną, wyjechał na wojaż i wróciwszy z wojażu pała stale taką miłością dla Zosi, że ani go wojaż, ani inne kobiety oderwać nie mogły — pragnie tedy się z nią ożenić. Ojciec Mieczysława nie chce zezwolić na ślub z biedną dziewczyną i daje swoje zezwolenie dopiero wtedy, gdy Zosia dziwnym wypadkiem wyposażoną zostaje.

Intryga cała jest w tém, aby otrzymać zezwolenie starego Dusiworka na ślub Mieczysława z Zosią. Panna Aniela, stara panna, zawiedziona niegdyś w miłości, sprzyja zamysłom Mieczysława, sprowadza Zosię do domu Dusiworka i przemawia do niego za młodą parą. Kapitan Bankrucki, breter i bankrut, który przyjechał pożyczyć pieniędzy u Dusiworka,

sprzyja także zamysłom Mieczysława, każe mu niby wykradać Zosię i korzystając z słów Dusiworka wymawiających jej swój dóm, wmawia, że Zosia wykradziona z rozkazu Dusiworka, — straszy go pojedynkiem. Wpada Hołyszewicz, ojciec Zosi, który w to uwierzył i wyrzuca Dusiworkowi jego haniebny postępek. Hrabina wyjeżdża z takiego domu. Wraca Mieczysław z Zosią, Panna Aniela oddaje Mieczysławowi cały swój majątek, a Kapitan Bankrucki, znalazłszy przypadkiem 400,000 zł., oddaje tę summę na posag dla Zosi i tym sposobem uzyskują błogosławieństwo starego Dusiworka dla młodej pary.

1) Co do Osnowy. Dziwném jest, że pisarz dramatyczny tak dalece nie zna serca ludzkiego, że widzi miłość w młodej parze, gdy ta od dziecinnych lat zna się wzajemnie. — Pisarz dramatyczny powinien rozróżnić odcienia uczuć, nazywać każde wedle wartości. — Miłość potrzebuje stanu duszy zdolnej do zachwytu, więc z dziecęcych lat począć się nie może — długa znajomość ściera barwę miłości — może wyrodzić przywiązanie, przychylność i przyjaźń — ale nie może być tam miłości kochanków, gdzie znajomość trwa od pierwszych lat życia. — Jakokolwiek założenie jest błędne, pomijam to i dłużej nad rzeczą tak wiadomą rospisywać się nie będę — dość że Autor żeni Mieczysława z Zosią, przypuśćmy z przyjaźni, którą mają dla siebie Mieczysław i Zosia, przypuśćmy nawet z przyjaźni, którą ma dla nich Autor. — Aby dojść do ślubu, potrzeba zezwolenia Dusiworka, ojca Mieczysława. — To stanowi całą intrygę, tu Autor rozwinął swój talent, tak w wykazaniu typu skąpca (Dusiworka), jako też w grze różnych charakterów czynnych w otrzymaniu zezwolenia na ślub. Więc,

2) Co do Intrygi. Cała ta intryga jest najnienaturalniej, najbardziej naciąganym sposobem prowadzona. — I tak panna Aniela, stara panna, robi *de prime abord* wyznanie Mieczysławowi, że była niegdyś zawiedzioną w miłości, (taka otwartość, nadewszystko w starej pannie, nie zgadza się z naturą), ale biorąc zawiedzenie jej w miłości za fakt, szukam dalszego rozwijania się charakteru jej. — Bo wyjść można z jakiego bądź założenia, byleby być konsekwentnym, logicznym. Ale i tego przyznać niepodobna, mimo najszczerszej chęci upatrzenia dobrej strony w tej komedyi. — Miłość zawiedziona zostawia w sercu mężczyzn niedowiarstwo — w sercu kobiet, gdzie więcej drażliwości i drobnostkowości, zostawia niechęć ku szczęśliwym kochankom. Stara panna zawiedziona w miłości, w której sercu zgromadzała się gorycz w każdym dniu, nie może być inną jak niechętną — a jeśli jest inną, to wyjątek, to osoba tak dalece wyższa duchem, że o niej samej należy pisać cały poemat — przedstawiając zaś naturalny i ogólny typ starej i zawiedzionej miłością panny, niemożna ją przedstawiać jako wyższą nad ogół duchem. Panna Aniela, stara panna zawiedziona w miłości, zamiast mieć naturalną niechęć ku szczęśliwym kochankom, zamiast psuć małżeństwa, zostaje swachą, sprowadza Zosię do domu Dusiworka, przemawia do niego za młodą parą, kojarzy małżeństwo wydziedziczając siebie z całego majątku, byleby ślub doszedł do skutku. I to w chwili, gdy zdybawszy się z swym dawnym kochankiem Bankruckim, któremu zdaje się że zupełnie przebacza, bo zupełnie mu ufa i który mógłby znowu tentować o jej rękę. Bankrut i breter, człowiek gotowy sięgać po życie każdego, co mu odmówi pożyczyć pieniędzy, układa całą rzecz, i jemu wszyscy ślepo wierzą. Mieczysław na rozkaz jego wykrada niby Zosię, co dzieje się w dzień i o czém mówią tak wszyscy, że Hrabina opuszcza dom Dusiworka, gdzie jak powiada w biały dzień wykradają gości. Więc Mieczysław poniewiera dobrą sławą swej ukochanej, niewiedząc co dalej nastąpi. Panna Aniela sprzyja temu projektowi, przez ślepe zaufanie, które ma niewiedzieć dla czego w człowieku co ją porzucił, o którym jest przekonana że podły. Hołyszewicz, ojciec Zosi, który od lat najmłodszych kolegował z Dusiworkiem a będąc ciągle jego sąsiadem znał go doskonale, pozwalał przemieszkiwać Zosi w jego domu i sam ją u niego zostawiał, dzisiaj uwierzył temu iż ją Dusiworek kazał wykraść Mieczysławowi, na wzór Wojewody Potockiego. — Za pretext do wmówienia w Dusiworka, że ją kazał wykraść, biorą to, że on Zosi dom swój wypowiedział, gdy nawet wypędzić a kazać wykraść to dwie rzeczy różne; ich różnica leży w charakterze; pomimo tego i pomimo pozornego wykradzenia, Zosia wraca z Mieczysławem, tak kazał Bankrucki i gdy to wszystko na nic się nieprzydało — Aniela daje swój posag Mieczysławowi a Bankrucki daje 400,000 zł. na posag dla Zosi. — Lecz zkądże Bankrucki raptem został właścicielem 400,000 zł.? Oto aby nadać nienaturalną rolę Bankruckiemu, to jest aby wykazać, że człowiek nikczemny, breter i bankrut, oddaje 400,000 zł. na posag dla dziewczyny, którą ani kochał ani widział nawet przed chwilą; — Autor powiedział sobie: niech sknéra co ciągle rachuje pieniądze i ma w ich liczeniu, jak sam wyznaje, szczególniejszą przyjemność, niech zgubi 400,000 zł.; niech nie wie ile zgubił, gdzie i jakim sposobem; niech tenże sknéra przeniesie pieniądze z kantorka do kufra, i nie opatrzywszy dobrze kantorek a widząc już jakąś wielką stratę pieniężną, niech daruje tenże kantorek komu? swemu chłopowi, rządcy Batożkowi — Niech tenże Batożek znajdzie w kantorku cztery listy zastawne 100,000 zł. i nie znając się na tém niech je odnosi do Dusiworka — niech Bankruckiemu to oświadczy i wręczy mu listy zastawne — Bankrucki nareszcie, którym w duszy pogardzają, a którego ślepo słuchają, człowiek, który gotów przelać krew i sięgnąć po życie tych, którzy mu kredytu odmawiają, człowiek podły a potrzebujący gwałtem pieniędzy, znalazłszy 400,000 zł. i mogąc je bez narażenia się użyć dla siebie, niech odda tę summę na dobry uczynek — i tém nakłoni Dusiworka do zezwolenia na ślub Mieczysława z Zosią. — Czy w tej całej intrydze jest choć trochę naturalności, albo sprytu, to łatwo każdy widzi. Po cóż to wykradanie i te strachy, jeśli jeden tylko środek przemódz był w stanie, a tym potężnym środkiem były pieniądze. — Ale jakże Autor posz-

kapił się dostając te pieniądze. O Bogi! tak się niegodzi rzecz prowadzić.

3) Charaktery są takie: a) Skněra gubi kapitały, rozdarowuje sprzęty, należy do składki na pogorzelców Hamburgskich, choć w małej cząstce; — b) Breter, kawaler *de bona Fortuna*, uganiacz za pieniędzmi, człowiek podły, robi czyn szlachetny i oddaje 400,000 zł. na posag biednej dziewczynki; — c) Mieczysław, młodzieniec szlachetny, przyjmuje i darowiznę dla siebie od Anieli, i darowiznę jakiegoś bretera dla swojej przyszłej żony; — d) Zosia o którą rzecz się rozbija, jest to cielątko istne; — e) Stara panna Aniela nie psuje, ale kojarzy małżeństwo; — f) Pani Hrabina dla tego tylko wchodzi do komedyi, aby pokazać że i skąpcy dają do składki; — g) Batożek Ekonom, co powinien kraść sprytnie, przyznaje się że wziął więcej niż mu jego pan wziąść pozwolił; — h) Lokaj nareszcie, służąc u Pana, który ma za pryncypium *trzepać*, pozwala sobie z nim sprytować i koncepciki robić.

4) Dowcipu w całej komedyi nie ma ani w prowadzeniu rzeczy, o czém się już każdy przekonał, ani w słowach; wzięcie Bankruckiego za *bank ludzki*, w mowie Batożka, jest widocznem, że Autor temu breterowi dla tego nadał to nazwisko, aby do nazwiska przyłatać mizerny kalamburek. Dowcip jest miły każdemu jeśli sam płynie, jeśli go nikt, że tak powiem trywialnie, za uszy nie ciągnie i nie zmusza do kadencyi.

Dodać do tego trzeba: chropowatość wiersza, tak rażąca wszędzie, a tém bardziej w sztuce dramatycznej, gdzie każda osoba wykazująca charakter musi zachowywać pewne odcienia własnego swego języka i gdzie przymus do rytmu i rymu jest zabijający. Oto treściwy rozbiór komedyi Pana Felixa Wicherskiego. I dla tego nie rozwlekając się nad oklepanemi już rzeczami, jako nad znaczeniem Sztuki, nad formą, nad effektem — niech mi będzie wolno zwrócić się do Autora i radzić mu aby, jeśli jest młodym, zarzucił zupełnie wierszowanie, a zaczął od małych obrazków prozą, jeśli jest starym, aby zaniechał pióro autorskie. — Ztąd tyle zysku, w 1-m wypadku, że Sztuka niebędzie kaleczoną a ucho czytelnika rozdartém; w małych zaś obrazkach autor może będzie mógł się utrzymać; — w 2-m wypadku, że chcący użyć rubelka użyje go na cóś przyjemniejszego niż na taką komedyą niekomiczną, z której kartek żal użyć do zawijania bułek w drodze, bo papier zbyt piękny, a niewarto chować, bo na tym papierze nic niema.

Zresztą jeśli celem było Autora jako moralisty przedstawić wady towarzyskie, pytam czy charakter skąpca gubiącego 400,000 zł. jest dobrze oddany, rownie czy jest dobrze przedstawiony charakter podłego człowieka oddającego na dobry uczynek 400,000 zł. Jeżeli zaś celem komedyi Autor uważał wzbudzenie śmiechu, niech się spyta każdego sumiennego czytelnika, niewiedzionego żadną parcjalnością, czy go ta komedya rozśmieszyła a ten mu odpowie, że niemógł ust utrzymać od ziewania.

N. N.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Kryminalny gubernii Lubelskiej.

Stosownie do postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. w Tomie 43 Dz. Praw Królestwa Polskiego zamieszczonego, Sąd Kryminalny wzywa:

1) Bukszpana *Perec*, mieszczanina z Chełma,

2) Wincentego *Przybylskiego*, Neofitę, dawniej Aronem Mydlarskim zowiącego się, zbiega z wojsk Cesarsko-Rossyjskich,

3) Alexandra *Dziewulskiego*, b. Expedytora poczty w Jabłoniu,

4) Jana *Mularskiego*, z gminy Wierzchowisk,

5) Stanisława *Boniewskiego*, z gminy Wisznic,

obudwóch officyalistów prywatnych; pierwszego w Galicyi Austryackiej, a drugiego w Londynie przebywać mających, trzech zaś innych z pobytu niewiadomych, — aby wszyscy, w ciągu roku jednego, od daty umieszczenia potrzykroć w pismach publicznych niniejszego wezwania, wrócili do Królestwa Polskiego, i bądź-to osobiście, bądź za pośrednictwem Władzy Policyjnej, o powrócie swoim do kraju Sąd Kryminalny tutejszy zawiadomili, równie aby w tymże przeciągu czasu, usprawiedliwienie powodów, dla których na pierwotne ich przez Władze tutejsze wezwanie, za pośrednictwem Gazet i Dzienników Gubernijalnych ogłoszone, do kraju nie wrócili, do Sądu Kryminalnego nadesłali.

W Zastępstwie Prezesa, Sędzia Kryminalny,
Radzca Dworu (podpisano) *Kobyłecki.*

Za Pisarza (podpisano) *Bogowolski.*

Lublin, dnia 24 Kwietnia (4 Maja) 1852, № 3027.

(2.)

OD WYDAWCY.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym według dotychczasowego układu. Cena prenumeracyjna pozostaje taż sama.

Z powodu świąt przyszły numer Tygodnika wyjdzie od dziś za tydzień, 30 Grudnia.

Позволяется печатать. 22 Декабря 1852 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNÉ